

Tom 13/2021, ss. 395-409  
ISSN 0860-5637  
e-ISSN 2657-7704  
DOI: 10.19251/rtnp/2021.13(17)  
www.rtnp.mazowiecka.edu.pl

**Karolina Wodecka**

Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze

## **Egzystencjalny wymiar pojmowania kategorii zła**

### **The existential dimension of understanding the category of evil**

**Streszczenie:** Tematem tekstu jest analiza zła w sensie ontycznym i moralnym. Istota zła i to, skąd ono pochodzi ze względu na różne sposoby jego rozumienia, stanowi wyzwanie dla każdego, kto zamierza pochylić się nad tym zagadnieniem. Nie oznacza to jednak, że jest ono niepojmowalne. Zło jest złożone i przenika wszystkie obszary ludzkiej egzystencji, od języka, poprzez myśli, do nieuchwytniej negatywnej siły działającej w świecie. Zło w swej istocie jest nienamacalne, ponieważ stanowi pewien brak w sensie bytowym. Jest elementem niedoskonałości, który powoduje cierpienie. Z drugiej strony cierpienie, które nie przemija, jest siłą napędową zła, które trwa przez wiele lat.

Zło jest różnorodne i rozumiane na wiele sposobów, dlatego celem tego tekstu jest ogólne przedstawienie jego przejawów i próba refleksji nad nim.

**Słowa kluczowe:** zło, brak, negatywna siła, cierpienie, niedoskonałość, egzystencja

**Summary:** The subject of the text is the analysis of evil in an ontic and moral sense. The essence of evil and where it comes from in different ways

of understanding it presents a challenge to anyone who intends to focus on this problem. This does not mean, however, that it is incomprehensible. Evil is complex and permeates all areas of human existence, from language, through its thoughts, to the elusive negative force at work in the world. In fact, evil is immaterial because it is the lack of being. It is an element of imperfection that causes suffering. On the other hand, suffering that persists is the driving force of evil that lasts for many years.

Evil is diverse and understood in many ways, therefore the aim of this text is to present its manifestations in general and to try to reflect on it.

**Keywords:** evil, lack, negative force, suffering, imperfection, existence

## Zło ontyczne a zło moralne

Czym jest zło? Zagadnienie to jest na tyle złożone, iż nawet jeden z wielkich twórców psychologii Carl Gustav Jung nie potrafił *explicite* na nie odpowiedzieć. Jak sam przyznawał: „Mówi się mi o dobru i złu i zakłada, że ja wiem, co to jest. Ale ja nie wiem”<sup>1</sup>. Jung powątpiewał też, by ktokolwiek tak naprawdę to wiedział.

Podstawowy problem, który poruszam w niniejszym tekście, sprowadza się do pytania o to, w jakich momentach naszej egzystencji możemy mówić o złu?

Jednym z symptomów wskazujących na przekroczenie społecznie akceptowalnych norm i zasad, może być tzw. poczucie winy. Na taki związek wskazuje w swojej książce E. Michael Jones. Należy jednak uwzględnić, że nie jest to do końca uzasadnione stanowisko. Autor *Zdeprawowanych modernistów* analizuje powieść Nathaniela Hawthorne’a *Szkarłatna litera* skupiającą się na problemie cudzołóstwa. Na jej podstawie wysnuł, co następuje: „*Szkarłatna litera* jest fikcją literacką zakotwiczoną w nurcie, który można określić mianem realizmu moralnego, wedle którego wina jest rzeczywistym zjawiskiem wynikającym ze złamania prawa moralnego, nie zaś jakimś epifenomenem, którego źródłem jest zespół uprzednich uwa-

---

<sup>1</sup> I. Błocian, *C. G. Jung - myśl i krytyka społeczna*, Wrocław 2018, s. 52-53.

runkowań, zwykle niemoralnych i dlatego psychologicznie neurotycznych”<sup>2</sup>.

W celu umotywowania swojego poglądu, Jones dodaje: „Przekonanie, że cudzołóstwo jest złem nie jest wyłącznie «prawdą Hawthorne’a». Jest także przekonaniem głoszonym przez Homera, Eurypidesa, Flauberta i Tołstoja”<sup>3</sup>. Wspomina również, że „(...) cudzołóstwo jest poważnym występkiem, a dopuszczenie się go w naturalny sposób prowadzi do poczucia winy. To właśnie jest podstawą moralnego realizmu”<sup>4</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić, że nie jest zasadne stosowanie kategorii winy we wszystkich przypadkach, powołując się jedynie na przytoczony przez Jones’a przykład.

Nawiązując jednak do przywołanego przez Jones’a realizmu moralnego, należy zwrócić uwagę, że zjawisko to jest powiązane ze stadiami rozwoju moralnego dziecka, według teorii J. Piageta. Reguła moralna w tym stadium opiera się na pełnym posłuszeństwie oraz konsekwencjach. Czynem złym jest sprzeniewierzenie się woli osoby dorosłej oraz zaistniałe wobec tego skutki<sup>5</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że o ile u dzieci system wartości podlega dopiero kształtowaniu, to w przypadku osoby dorosłej powinien być on już z założenia sprecyzowany. Człowiek, którego rozwój moralny nie uległ zaburzeniu, rozumie, że „wina jest rzeczywistym zjawiskiem wynikającym ze złamania prawa moralnego (...)”<sup>6</sup>, co pozwala na pewne powiązanie powyższego ze złem moralnym.

Jak się okazuje, o ile zło moralne jest zawsze udziałem człowieka, to w złu ontycznym może, ale wcale nie musi brać on udziału. Zło moralne w pewnym uproszczeniu jest więc pewnym działaniem, bądź zaniechaniem działania, a także wyra-

<sup>2</sup> E. M. Jones, *Zdeprawowani moderności. Nowoczesność jako usprawiedliwienie seksualnej amoralności*, tłum. J. Morka, Kobierzyce 2013, s. 171.

<sup>3</sup> Ibidem.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> M. Łobocki, *Wychowanie moralne w zarysie*, Kraków 2006, s. 56.

<sup>6</sup> E. M. Jones, *Zdeprawowani moderności... op. cit.*

zem zaniedbania<sup>7</sup>. Przykładem zła moralnego może być np. nieudzielenie pierwszej pomocy przedmedycznej osobie, która jej potrzebuje. Wynikiem takiego zaniechania działania czy też wyrazem zaniedbania może być śmierć tej osoby, co jest już złem ontycznym.

Przytoczone zło drugiego typu przejawia się jako brak, zniszczenie, uszkodzenie oraz sprowadzenie zagrożenia, w stosunku do tego, co można uznać za wartościowe<sup>8</sup> (jak chociażby życie, które jest wartością najcenniejszą).

Nasuwa się zatem pytanie, w jakich przypadkach złu ontycznemu, zwanemu również fizycznym, bądź naturalnym nie towarzyszy człowiek? Można przypuszczać, że chodzi o katastrofy naturalne, pochodzenia np. hydrologicznego, meteorologicznego, geologicznego, czy kosmicznego (choć można polemizować, czy faktycznie nie są one wynikiem ingerencji człowieka).

## Zło „pozaludzkie”

Jest natomiast rzeczą interesującą mówienie o złu ontycznym jako o złu „pozaludzkiem”. Chodzi mianowicie o to, że „zło fizyczne ma swoje źródło poza człowiekiem i dlatego można o nim powiedzieć, że niezależnie od tego, jak głęboko go dotyka i niszczy, jest ono złem «pozaludzkiem», to zło moralne tkwi w samym człowieku, który jako jego sprawca sam staje się zły”<sup>9</sup>.

Powyższe może przybliżyć proste *exemplum*: Osoba X dowiaduje się o krzywdzących pomówieniach, które docierają do niej np. w wyniku przypadkowo usłyszanej rozmowy. To jest właśnie zło ontyczne pochodzące z zewnątrz. Jednak to, co osoba X słyszy na swój temat powoduje chęć zemsty, która się w niej rodzi. Z tego wynika, że dopuszczając się zemsty, osoba

---

<sup>7</sup> P. Kołodziński, J. Kapiszewski, *Etyka. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych*, Gdynia 2019, s. 18

<sup>8</sup> Ibidem, s. 18-20.

<sup>9</sup> A. M. Wierzbicki, *Różne oblicza zła*, „Filozofuj!” 2020, nr 5(35), s. 16.

X staje się moralnie zła<sup>10</sup>. Kolejny punkt widzenia zakłada, że jeżeli pojawia się już sama myśl czy też przekonanie o słuszności wyrządzenia zła ontycznego, to tym samym mamy do czynienia jednoznacznie ze złem<sup>11</sup>.

Prawdopodobnie każdy zdaje sobie sprawę, że usłyszane kłamstwo na swój temat może budzić w człowieku negatywne emocje, ponieważ to, co zostało powiedziane odbiega w jakimś stopniu od prawdy. Można tym samym przyjąć za św. Augustynem, że jest to pewien brak w bycie, czyli w tym przypadku brak, uszczerbek w prawdzie. Natomiast człowiek z natury dąży do wypełnienia tego braku<sup>12</sup>, chociażby poprzez uzyskanie namiastki zadośćuczynienia. Należałoby postawić pytanie, czy człowiek zawsze, będąc w takiej sytuacji, będzie kierować się w stronę zła moralnego i zła ontycznego? Należy zwrócić uwagę, że „człowiek jest skazany na wolność”<sup>13</sup>, zatem zмага się z nieustanną koniecznością wyboru. Wyboru, za który ponosi odpowiedzialność. Człowiek ma możliwość samostanowienia o sobie, ale niekiedy pozwala, by zawładnęła nim akrazja, czyli słaba wola, inaczej czynienie wbrew własnym pierwotnym zamierzeniom. Nawiązując do wypowiedzi Nataszy Szutty: „Słaba wola prowadzi nie tylko do moralnie złych zachowań, ale też uniemożliwia realizację jakichkolwiek życiowych celów”<sup>14</sup>. Jednakże taka postawa nie zwalnia nas tym samym z ponoszenia za nią odpowiedzialności.

Założmy, że nasza osoba X jednak dopuści się wspomnianego zła ontycznego. Ogarnięta furią zemsty przejdzie od razu do zła największego, czyli morderstwa. Możliwe również, że osoba X zadowoli się spoliczkowaniem za doznaną niesprawiedliwość, niczym biedak z bajki filozoficznej, który w reakcji na niesprawiedliwy wyrok „(...) zbliżył się do sędziego i wymierzył

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> P. Kołodziński, J. Kapiszewski, *Etyka...*, *op. cit.*, s. 19.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>13</sup> J. P. Sartre, *Egzystencjalizm jest humanizmem*, w: J. Wojtysiak, *Filozofia. Pochwała ciekawości*, Kraków 2005, s. 272.

<sup>14</sup> A. Szutta, *Huckleberry Finn i akrazja odwrócona*, „Filozofuj!” 2021, nr 2(38), s. 36.

mu siarczasty i głośny policzek”<sup>15</sup>. Nie można oczywiście ukrywać, że dopuścił się on tym samym przekroczenia nietykalności cielesnej oraz zastosował prawo odwetu. Najmniej dotkliwa opcja, jaka przychodzi na myśl, to *de facto* odwzajemnienie się tym samym, bądź dosadna werbalizacja tego, co osoba X myśli na temat swego oprawcy. Warto podkreślić, że już sam zamiar morderstwa czy obrzucenia inwektywami jest uznawany za zły. Natomiast należy jeszcze zauważyć, że zło podlega stopniowaniu, a wywołując szkody na polu wartości, które są jednakowo ważne dla wszystkich ludzi, jak np. zachowanie życia, sprawia, że mamy do czynienia ze złem obiektywnym.

## Zło jako brak

Mogłoby się wydawać, że zło nie stanowi problemu do zdefiniowania. Jak już zostało nadmienione, jest to pewien brak, więc jako takie zło nie istnieje. Nie musi jednocześnie oznaczać tylko braku dobra, jak u św. Augustyna, który twierdził, zapewne za księgą Rodzaju, że wszystko, co Bóg stworzył jest dobre. Co zatem istnieje? Otóż byt, który „zostaje pozbawiony należnej mu doskonałości”<sup>16</sup>, np. zdrowia, życia, dobytku etc. Tymczasem „byty (...) istnieją realnie”<sup>17</sup>, natomiast „złem jest tu to, co powinno zaistnieć w tym, co już istnieje”<sup>18</sup>, a skoro byt jest niekompletny, pojawia się nieszczęście i cierpienie. Zło jest również wynikiem pewnego doświadczenia, a nie opisywania przedmiotów, bądź osób jedynie na podstawie wyglądu np. samochód jako przedmiot nie jest zły, złe są wydzielane przez niego spaliny, bądź wypadek z jego udziałem. Widząc drugiego człowieka, podobnie nie można jednoznacznie stwierdzić, że jest on zły do chwili, kiedy nie uznamy jego zachowania za niewłaściwe. Wtedy dopiero możemy odkryć, że np. samochód

---

<sup>15</sup> M. Piquemal, *Cena spoliczkowania*, tłum. H. Sobieraj, w: idem *Bajki filozoficzne*, Warszawa 2004, s. 64.

<sup>16</sup> ks. J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 2012, s. 183.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 182.

<sup>18</sup> Ibidem.

miał pewną wadę czy usterkę, a napotkany człowiek charakteryzuje się negatywnymi cechami. Zarówno jeden, jak i drugi przykład stanowi odejście od doskonałości. Samochód od doskonałego urządzenia, a człowiek od doskonałości moralnej.

## Rola wyobraźni

Desygnatem zła, czyli jego odpowiednikiem w rzeczywistości mogą być również pewne zjawiska, o których możemy jednak *a priori* zaryzykować twierdzenie, że są złe, jak np. wojna. Groźba wybuchu wojny stawia człowieka przed złem mającym dopiero nastąpić, czyli jest to pewne wybieganie w przyszłość. Kolejnym elementem charakteryzującym zło jako zagrożenie wojną jest to, że przychodzi ono do człowieka z zewnątrz, by zachwiać w miarę spokojną, do tej pory, jego egzystencją.

Ważnym komponentem groźby jest wyobraźnia, bez której człowiek nie potrafiłby sobie uzmysłować jej strasznych konsekwencji, jak np. śmierci bliskich, trwałego okaleczenia, utraty domu etc. Należy sądzić, że jest to ta „część wyobraźni, która funkcjonuje jako przewidywanie”<sup>19</sup>. Świadomość groźby wojny pozbawia tym samym człowieka poczucia bezpieczeństwa personalnego. Doświadczając pewnej straty, pragniemy jej odzyskania, bądź rekompensaty, ponieważ, jak twierdzi Wunenburger, „pragnienie jako aktualny brak jakiegoś dobra lub osoby jest z pewnością najważniejszym motorem wytwarzania obrazów nierealnych”<sup>20</sup>. Tak więc, wydaje się być wobec powyższego rzeczą oczywistą, że posługiwanie się groźbą niezależnie od tego, jaka by ona nie była, jest złem.

Zdaniem ks. Tischnera, „bez wyobraźni groźba nie byłaby tak straszna”<sup>21</sup>, jednakże trudno jednoznacznie stwierdzić, by sama wyobraźnia, bądź fantazja były złe. Jak się okazuje, taką możliwość wysnuł Martin Buber, który, przywołując scenę kuszenia z Księgi Rodzaju, twierdzi, że „tamto fantazjowanie jest

<sup>19</sup> J. J. Wunenburger, *Filozofia obrazów*, tłum. T. Stróżyński, Gdańsk 2011, s. 33.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> ks. J. Tischner, *Filozofia...*, *op. cit.*, s. 186.

złe, odsuwa bowiem od rzeczywistości, rzeczywistości danej od Boga<sup>22</sup> oraz dodaje, że fantazje „są «złe», bo fikcyjne”<sup>23</sup>. Jednakże, aby nie odbierać całkowicie wyobrażeniom szansy na wygenerowanie jakichś pozytywów, Buber odwołuje się do Talmudu i płynącej z niego nauki o tzw. dwóch impulsach. Zakłada się w niej, że Bóg wyposażył człowieka w dwa impulsy „dobry” i „zły”, chociaż ten ostatni stał się „zły” dopiero z winy człowieka, a wcześniej był czymś na kształt popędu. Ponoć Bóg obdarzył człowieka wspomnianym popędem, pasją, namiętnościami etc, ale pod warunkiem, że będzie on czynić z nich użytek na chwałę Bożą. Nasuwa się zatem pytanie, dlaczego popęd stał się „złym impulsem”? Otóż zdaniem Bubera, kiedy człowiek oddziela od siebie „impuls dobry”, który jest ukierunkowany na Boga, od „złego impulsu”, powoduje, że owe popędy tracą przewodnika. W ten sposób człowiek wprowadził zło i wprowadza za każdym razem, kiedy poddaje się pod władanie swych namiętności, rozrywając „impuls dobry” od „złego impulsu”, czyli pomijając służbę Bogu.

Wynikałoby z tego, że wyobrażenia ateistów *a priori* generuje jedynie zło, ponieważ nie wierzą oni w Boga, zatem nie widzą „(...) przed sobą wartości czy nakazów (...)”<sup>24</sup>. Choć może należałoby dodać słowo „Boskich” wartości i nakazów, traktujących zło jako „brak Boga”. Tak czy inaczej, w tym założeniu niewierzący zostali uznani za gorszych, z czym trudno jest się pogodzić.

Nie można również zapominać o złu, które było, czyli o złu minionym. Można powiedzieć, że w celu zadbania o przyszłość należy być świadomym przeszłości, np. tego, by okropieństwa II wojny światowej nie stały się ponownie naszym udziałem w przyszłości. Według ks. Tischnera „rysem znamionym zła jest bowiem to, że raz urzeczywistnione nie mija, lecz w jakiś sposób trwa nadal. Trwanie zła minionego jest ściśle związane

---

<sup>22</sup> M. Buber, *Obrazy dobra i zła*, Gliwice 2017, s. 62-63.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 63.

<sup>24</sup> J. P. Sartre, *Egzystencjalizm... op. cit.*, s. 272.



z trwaniem jakiegoś cierpienia (...)”<sup>25</sup>. Niestety jak się okazuje we współczesnym świecie nie brakuje cierpień, a właściwie nigdy ich nie brakowało, a tym samym zła.

## Skąd zło?

Pojawia się zatem pytanie *Unde malum?*, czyli *Skąd zło?* Poniekąd z punktu widzenia osób wierzących odpowiedział już na nie Martin Buber, ale nadal pozostaje pewien niedosyt. Znalezienie w pełni zadowalającej odpowiedzi jest trudne czy też niemożliwe. Dlatego też nawiążę do klasyfikacji mitów dotyczących pochodzenia zła, w której to Paul Ricoeur przyjął następującą kolejność:

1. „Na początku było zło – istność z natury negatywna, chaos. Ze złem tym walczył Bóg – stwórca porządku, czyli dobra. (...)”
2. Zło jest wynikiem upadku, kiedy świat był stworzony i uporządkowany, a człowiek dokonał jednorazowo aktu destrukcji, opowiedzenia się za złem. (...)”
3. Tragizm zła leży w tym, iż winy nie popełnia się, nie wybiera się zła, lecz jest się po prostu od początku winnym – ponieważ każdy wybór, każdy czyn nosi w sobie jądro zła. (...)”

Mit wygnania, alienacji, wywodzący się z dwoistości natury człowieka: to dusza jest wygnana, a triumfuje ciało – zło. Lecz i ciało oddała się od duszy i pozostaje osamotnione, zgubione, niezrozumiałe, niepotrzebne. Potępiona dusza błąka się bez celu, bez sensu, a ciało pozbawione duszy gnije, jak wszystko, co złe, co skazane na potępienie i unicestwienie. (...)”<sup>26</sup>

Ujęte w te cztery punkty początki zła i jego mityczne przejawy pojawiają się również w późniejszych przemyśleniach odnośnie zła. Co istotne, nie tylko na gruncie mitu, ale też wydarzeń nie tak nam dalekich, jak chociażby związanych ze złem

---

<sup>25</sup> Ibidem, s. 174.

<sup>26</sup> M. Gołaszewska, *Fascynacja złem. Eseje z teorii wartości*, Warszawa - Kraków 1994, s. 144-145.

metafizycznym, czyli negatywną siłą działającą, np. podczas II wojny światowej. Odnośnie tej negatywnej siły, która zawładnęła swego czasu światem i dokonała aktu destrukcji, pisała chociażby Hannah Arendt w swoim sprawozdaniu z procesu Adolfa Eichmanna, a później w głośnej książce *Eichmann w Jerozolimie*. Arendt użyła wobec tego nazistowskiego urzędnika określenia „banalność zła”. Dla Eichmanna, wypełniającego swoje obowiązki biurokraty, zło, którym operował było tak powszechne, iż jak czytaliśmy w punkcie 3, nie wybrał on zła, ponieważ każdy wybór, każdy jego czyn nosił już w sobie jądro zła. Eichmann był wytworem nazistowskiego systemu i jako jego trybik ponosił odpowiedzialność za całą machinę „ostatecznego rozwiązania”. Tak więc skończył „(...) jak wszystko, co złe, co skazane na potępienie i unicestwienie”, czyli czekała go kara śmierci przez powieszenie. Następnie jego „ciało (...) spalono, a prochy rozrzucano nad Morzem Czarnym”<sup>27</sup>.

### **Zło jako „prawda zewnętrzna”**

Przykład Eichmanna pokazuje bezrefleksyjne poddanie się woli państwa i jego ideologii. Bez wątpienia ten przytoczony wyżej przykład skrajnej heteronomii moralnej był już wielokrotnie powtarzany, jednakże „niestety” nie traci on nadal na aktualności. Natomiast coś zupełnie przeciwnego, odnośnie wpływu państwa na życie społeczne, głosił jeden ze słowianofilów Konstanty Aksakow.

Uważał on, że wolność staroruska wyrażała się w całkowitym uwolnieniu człowieka od polityki i wszystkich form państwowo-prawnych. Według Aksakowa wszelkie umowy, prawa etc, to sztuczne twory scalające społeczeństwo, ponieważ nierzadko czyniły to wbrew jego woli. Takie sztuczne zjednoczenie, nazywane było „prawdą zewnętrzną”, ponieważ nie było ono wynikiem wartości łączących ludzi od środka, jak sumienie, tradycje czy religia. Siłą rzeczy „prawda zewnętrzna” była

---

<sup>27</sup> A. Kaniewski, P. Kolanowski, *Porwanie Eichmanna*, w: *Wojny wywiadów*, Warszawa 2011, s. 56.

wyrazem zła i zniewolenia, a za przykład stawiano państwa Zachodu, które opierały się na prawie rzymskim. Podstawę stanowił w tym przypadku interes większości, który owszem spajał społeczeństwo narzuconymi prawami, utrzymując w ten sposób porządek, ale nie jednoczył od wewnątrz. Przeciwwagą dla „prawdy zewnętrznej”, jak łatwo się domyślić była „prawda wewnętrzna”. Składała się ona ze wspólnoty gminnej, tzw. *Obszcziny*, w której wszystkie decyzje podejmowane przez *mir* (czyli zgromadzenie starszych), były wyrazem jednomyślności, a nie demokratycznej większości głosów, gdzie zazwyczaj cierpiała przegrana mniejszość. Istotnym elementem „prawdy wewnętrznej” było zaufanie *dovjerije* (доверие), które nie potrzebowało żadnych pisemnych zapewnień czy umów, o których Aksakow mówił, iż „(...) gwarancja to zło. Tam, gdzie jest ona potrzebna, tam nie ma dobra; a życie, w którym nie ma dobra, niechaj się lepiej rozpada, niżby miało trwać z pomocą zła”<sup>28</sup>.

Jedynym problem była ludzka ułomność, która na skutek groźby ataku ze strony zewnętrznego wroga, zmusiła Rosjan do „przywołania” zgodnie z legendą, książąt normańskich – Warogów i oddania im tym samym pełni władzy dla uniknięcia jakiegokolwiek kontaktu z „prawdą zewnętrzną”. Relacje monarchy z ludem miały opierać się na wzajemnym zaufaniu i dialogu, gdzie lud wyrażał swoją opinię na soborach, pozostawiając ostateczną decyzję władcy, który w sferze polityki postępował wedle własnego uznania.

Przedstawiona przez Aksakowa wizja była utopijna i nie ulega wątpliwości, że wielokrotnie rozmięła się z rzeczywistością, co tłumaczył on tym, iż człowiek jest moralnie niedoskonały. Natomiast w kwestii wolności, chodziło nie o wolność jednostki od społeczeństwa, tylko wolność społeczeństwa od zewnętrznej ingerencji w jego tradycje i religię. Jednostka tymczasem była podporządkowana *mirowi*, ale nie na podstawie prawa państwowego, lecz na zasadzie sumienia<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 148.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 149.

Reasumując, człowiek był wolny od ukazów, dekretów cara, jednak ograniczała go religia i tradycja. Choć nie miały one charakteru formalnego, jak normy prawa, to sprzeniewierzenie się im było o tyle gorsze, że stawano się obcym we własnym kraju.

Można powiedzieć, że w przytoczonym wyżej opisie, zło również zostało potraktowane jako pewnego rodzaju brak, jako brak tożsamości, który także bywa źródłem cierpienia.

### **Zło jako „prawda wewnętrzna”**

Należy jeszcze uwzględnić sytuację odwrotną. Dotychczas zostało powiedziane, że źródła cierpienia upatrywano w „prawdzie zewnętrznej”, czyli w prawie reprezentującym interes większości kosztem mniejszości, jak się działo/dzieje w Europie Zachodniej. Słowianofile, pokroju Konstantego Aksakowa, postulowali unikanie tego rodzaju cierpienia. Zostało ono jednak poniekąd zastąpione sztywnymi regułami tradycji i religii, które miały decydować o rosyjskiej tożsamości.

Współczesna badaczka myśli Junga, profesor Błocian zwraca uwagę, że „społeczna forma życia wraz ze swoją nakazowo-zakazowością, z hierarchią organizacji społecznej, konwencjonalnością i normatywnością generuje wiele form cierpienia ludzkiego”<sup>30</sup>. Oczywiście nie można generalizować, że wszyscy ówczesni Rosjanie odczuwali dyskomfort z racji konieczności respektowania „prawdy wewnętrznej”, aczkolwiek istnieje prawdopodobieństwo, że dla niektórych był to powód do rozterek. Wydaje się, że z jednej strony świat Zachodu mógł być pociągający ze swoimi modami i innością, natomiast z drugiej strony był strach przed zakwestionowaniem tradycji staroruskiej. Nie każdy był jednak gotów na stawienie czoła groźbie wykluczenia z grona „ludu”, czyli tych, którzy zachowali wierność tradycji i zaliczenie do „towarzystwa”, za które uważano osoby, które przyjęły „formy życia europejskiego”<sup>31</sup>. W dodat-

---

<sup>30</sup> I. Błocian, *C. G. Jung...*, *op. cit.*, s. 57.

<sup>31</sup> A. Walicki, *Rosyjska...*, *op. cit.*, s. 150.

ku „towarzystwo” było traktowane na równi z obcokrajowcami, czyli byli oni obcy we własnym kraju.

Prawdopodobnie dla tych osób, które stanęły przed podobnym dylematem był to „stan konfliktu pomiędzy pragnieniem a jego wyparciem, neurozą, cierpieniem”<sup>32</sup>. Można założyć, że takie rozdarcie wewnętrzne człowieka mogło przyczynić się do rozwoju zaburzeń natury psychicznej, emocjonalnej, jak np. napady agresji czy melancholii oraz zwiększało jego podatność na różnego typu sugestie powodowane chociażby wyrzutami sumienia czy wstydem. Wobec powyższego, należy zatem sądzić, że zarówno przedstawiona prawda „zewnątrzna”, jak i „wewnętrzna” swoją totalnością „wpływa więc na formowanie się całkiem negatywnego obrazu relacji jednostka-społeczeństwo, na destrukcyjność i formuje swoiste formy zła”<sup>33</sup>.

## Podsumowanie

Główny problem niniejszej pracy dotyczył ukazania różnych sposobów interpretowania zła. Została również podjęta próba odpowiedzi na pytanie, czym ono jest i w jaki sposób może się objawiać. Podsumowując, można powiedzieć, że zło jest pewnym brakiem, który sprawia, że coś nie jest w pełni doskonałe czy kompletne. Natomiast powstały uszczerbek prowadzi do wygenerowania cierpienia, np. braku zdrowia. Zło jako takie jest nienamacalne czy też, jak głosi powszechna opinia, zło nie istnieje, ponieważ urzeczywistnia się dopiero w działaniu, zaniechaniu działania, bądź jakimś zaniedbaniu i to jest zło moralne. Jednakże zło moralne przeważnie prowadzi do zła ontycznego, które ukazuje już konkretne konsekwencje wcześniejszego, np. zaniedbania, jak chociażby utraty życia. Złu ontycznemu nie zawsze muszą towarzyszyć ludzie w przeciwieństwie do zła moralnego, które konstytuuje się w człowieku. Zło może mieć również wymiar metafizyczny i być rozumiane jako negatywna siła pojawiająca się na przestrzeni dziejów. W innej

<sup>32</sup> I. Błocian, *C. G. Jung...*, *op. cit.*, s. 57.

<sup>33</sup> Ibidem.

koncepcji zła pojmowane jest nie do końca negatywnie, gdyż utożsamione zostało z pasją, bądź popędem. Uznano, że w takiej formie jest ono niezbędne człowiekowi w celu przetrwania i rozwoju. Ponadto nie należy traktować go jako przeciwieństwa dobra do momentu, gdy współtowarzyszy mu Bóg jako przewodnik wskazujący kierunek wykorzystania owych pasji. Na koniec zło jawi się jako forma nacisku ze strony społecznych nakazów i zakazów, które tłumiąc w człowieku jego pragnienia, przyczyniają się zarazem do jego wewnętrznej destrukcji.

Przedstawione powyżej koncepcje zła są zaledwie niewielkim wycinkiem tego szerokiego zagadnienia. Podsumowując, można powiedzieć, że całość zaprezentowanej problematyki sprowadza się do fragmentu zaczerpniętego z dzieła Platona, mówiącego o tym, że

„Zła szukać nie trzeba, można w nie wpaść i gromadą  
Łatwo, bo droga wygodna, droga prowadzi tuż obok.  
Za to na progu dzielności bogowie trud położyli  
i droga do niej długa i stroma”<sup>34</sup>.

## **Bibliografia**

Błocian I., C. G., *Jung - myśl i krytyka społeczna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2018.

Buber M., *Obrazy dobra i zła*, tłum. M. Masny, Fundacja Instytut Globalizacji, Gliwice 2017.

Gołaszewska M., *Fascynacja złem. Eseje z teorii wartości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa - Kraków 1994.

Jones E. M., *Zdeprawowani moderniści. Nowoczesność jako usprawiedliwienie seksualnej amoralności*, tłum. J. Morka, Wydawnictwo „Wektory”, Kobierzyce 2013.

Kaniewski A., Kolanowski P., *Porwanie Eichmanna*, w: *Wojny wywiadów*, G+J Gruner + Jahr Polska, Warszawa 2011.

Kołodziński P., Kapiszewski J., *Etyka. Podręcznik dla szkół ponadpodstawowych*, Wydawnictwo Pedagogiczne OPERON, Gdynia 2019.

---

<sup>34</sup>

Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Kraków 2020, 364 a.

Łobocki M., *Wychowanie moralne w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2006.

Piquemal M., *Bajki filozoficzne*, tłum. H. Sobieraj, Muchomor, Warszawa 2004.

Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo Vis-à-vis Etiuda, Kraków 2020.

Sartre J. P., *Egzystencjalizm jest humanizmem*, w: J. Wojtysiak, *Filozofia. Pochwała ciekawości*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2005.

Szutta N., *Huckleberry Finn i akraza odwrócona*, „Filozofuj!” 2021, nr 2(38).

Tischner J. ks., *Filozofia dramatu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.

Walicki A., *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od oświecenia do marksizmu*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1973.

Wierzbicki A. M., *Różne oblicza zła*, „Filozofuj!” 2020, nr 5(35).

Wunenburger J. J., *Filozofia obrazów*, tłum. T. Stróżyński, wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011.

## **O autorce:**

Karolina Wodecka, magister bezpieczeństwa narodowego, pedagog, politolog. Zainteresowana rosyjską myślą filozoficzną oraz współczesną polityką Federacji Rosyjskiej. Publikowała m.in. w „Zeszytach Wydziału Humanistycznego” Karkonoskiej Państwowej Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze.